Nro 52.

FREDERYK AUGUST

z Bożéy łaski Krol Saski Xiąże Warszawski etc. etc.

Wszem wobec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy wiadomo czyniemy, że Sąd Nasz Kassacyiny Xięstwa Warszawskiego wydał wyrok następuiący:

Działo się w Warszawie w Pałacu zwykłych posiedzeń Rady Stanu, Krasińskich zwanym, na posiedzeniu zgromadzonego Sądu Kassacyinego, dnia dwudziestego dziewiątego Maia tysiąc ośmset dwunastego roku.

SĄD KASSACYINY

Xięstwa Warszawskiego.

W sprawie kryminalnéy Jakòba Sarneckiego Sołtysa z Bud Sudrawskich w Departamencie Płockim, przy obronie z urzędu przydanego Mecenasa Wasiutyńskiego zanoszącego rekurs przeciw wyrokowi Sądu Sprawiedliwości kryminalnéy Departamentów Płockiego i Łomżyńskiego w dniu drugim Marca tysiąc ośmset iedenastego na oskarżenie publiczne zapadłemu.

Maiąc sobie rapportem Kommissyi Podań i Instrukcyi przełożony następuiący stan sprawy.

Mateusz Malecki Gospodarz ze wsi Borowa powracaiąc z Płocka z Abrahamem Markowiczem od którego był naięty, między wsiami Trzepowem i Siérpcem oddał wòz i konie temuż Markowiczowi, sam zaś wrócił do Trzepowa. Spotkawszy w drodze 28 fur pod dozorem Ekonoma Józefa Wilewskiego. Sołtysa Jakóba Sarneckiego, i Leśnego Woyciecha Małaszewskiego,

siadł na iednę z nich, lecz blisko Trzepowa opuścił ie znowu wracaiąc się ku Sierpcu. W nocy gdy fury w Trzepowie na nocleg stanęły, postrzeżono między końmi obcego człowieka, poznano iż to był ten sam Malecki, zdawało się iż iednego konia iuż wyprzągł i zabierał się do wyprzęgania drugiego; na odgłos więc *złodziéy*! zbiegli się ludzie w karczmie będący do wozów, i zaczęli bić podeyrzanego.

Malecki mocno zbity, wprowadzony do izby, tam szarpany, wiązany, potém na pole za karczmę wyprowadzony, powtórnie srodze był bitym. Stało się to w nocy z dnia ostatniego Lutego na pierwszy Marca 1809. Odieżdżaiący zostawili zbitego na polu, a za dnia ludzie mieyscowi postrzegli iuż Maleckiego w niebezpiecznym stanie, iakoż przywieziony do ciepłéy izby, w kilka godzin żyć przestał. —

Delegowany od Sądu Podsędkowskiego kryminalnego z Płocka Pisarz z przybranym Protokolistą, wezwawszy Fizyka Powiatowégo Hartmana i Chirurga Ostaszewskiego, spisał protokół obdukcyiny, według którego znaleziono u zmarłego,

po bokach i na biodrach sześćdziesiąt siedem znaków krwią zaszłych, tylną część ciała równie krwią zaszłą, na głowie trzy sugillacye wielkości cala kwadratowego, płuce krwią czarniawą nadzwyczaynie zalane, w sercu nadzwyczayną obfitość krwi koloru ciemnego, inne zaś części ciała i wnętrzności w stanie naturalnym.

Biegli w opinii swéy *visum repertum* zwanéy, powtarzaiąc powyższy opis, nic nie wspominaią o sugillacyach na głowie, i utrzymuią.

że zadane razy nie były śmierci przyczyną, że śmierć ta iest przypadkową, że byłaby i bez plag nastąpiła, i sądząc ze stanu płuc i serca, wnoszą niewątpliwie: że Malecki na appoplexyą umarł.

Uznaiąc Sąd tę opinią za niedostateczną, wezwał zdania naywyższéy Rady Lekarskiéy, za poprzedniczém wyiaśnieniem stanu zdrowia nieboszczyka. Słuchani w tym świadkowie tę ustanowili pewność,

1. iż Malecki miał około lat 40.
2. iż zawsze był czerstwym i zdrowym.
3. iż nie był piiakiem, i że w czasie swéy podróży wioząc Abrahama Markowicza był tylko nieco piianym.

Rada Lekarska przy naganie zbyt powierzchownéy obdukcyi, dwie naznaczyła śmierci przyczyny, nayprzód *doznane gwałtowności*, gdy nieboszczyk prócz bolów fizycznych był w stanie poruszenia duszy, osłabił się, zgrzał, i znowu zaziębił, powtóre *zaduszenie*, gdy w czasie bicia, głowę

nieboszczyka przyciskano do ziemi, czego musiało bydź skutkiem odięcie mu oddechu, i niedoskonałe zaduszenie. Utwierdza to zdanie stan płuc krwią nadzwyczaynie zalanych. Nie znalazła też Rada Lekarska żadnéy przyczyny apoplexyi w poprzedniczém życiu zmarłego, ani żadnych iéy śladów na mózgu iego, nie sądziła równie iżby pora zimowa mogła bydź śmierci przyczyną, gdy wówczas nie było mrozu, ani też Malecki znalezionym był w takim stanie w iakim się osoby zmrożone zwykły znaydować.

Sąd Kryminalny po ukończeniu śledztw, i wyczerpaniu śrzodków względem wyiaśnienia stopnia winy każdego z znaczney liczby obwinionych przystępuiąc do wyrokowania, trzy główne założył sobie kwestye.

1. Czyli śmierć Maleckiego była istotnie skutkiem wyrządzonych na osobie iego gwałtowności, i czyli przy ustanowieniu Corporis delicti nie uchybiono istotnym prawa przepisom?
2. W iakim kto był stopniu uczestnikiem winy, a następnie.
3. iakiéy ma karze podlegać?

Co do pierwszego, zważywszy opinią Lekarzów zastępuiących mieysce naywyższéy Rady Lekarskiéy, i zapatrzywszy się na §. 809. prawa kryminalnego w słowach:

> *uszkodzenia po których bezpośrzednio śmierć następuie, maią bydź za przyczynę śmierci uważane, ieżeli contrarium nie iest podobném do prawdy:*

uznał Sąd: iż surowe obeyście się z Maleckim stało się śmierci iego przyczyną, ponieważ w ninieyszym przypadku *contrarium* nie iest podobnym do prawdy, owszem przeciwnie opinia Lekarzy, tę iedyną przyczynę śmierci znayduie.

Zarzucał wprawdzie obrońca nielegalność obdukcyi z powodu że ią tylko Pisarz z przybranym Protokulistą sporządził; Sąd iednak przez wzgląd na organizacyą 18 Maia 1808. według którey Pisarz może zastępować Podsędka, uznał ten zarzut nieugruntowanym.

Zarzucał także obrońca, iż Fizyk Hartman nie zna języka polskiego, nie mógł przeto podpisywać obdukcyi w tym języku spisanéy, Sąd iednak i ten zarzut oddalił z powodu własnéy wiadomości, iż Hartman w języku polskim nie potrzebuie tłumacza, z powodu iż wnosić nie można aby podpisał protokół nie rozumieiąc iego osnowy, z powodu nareszcie że Chirurg Ostaszewski rodowity Polak nie byłby podpisał protokołu, gdyby się prawdziwy nie znaydował w nim opis.

Co do drugiéy kwestyi, ponieważ czyn nastąpił w nocnéy porze, przez co nie można było uważać w iakim się sposobie każdy z obwinionych dopuścił gwałtowności, ponieważ nie było świadków obecnych zdarzeniu, uznał Sąd niedostatek zupełnego dowodu na to, kto się stał istotnie śmierci przyczyną. Lecz uważaiąc własne przyznanie rekursuiącego, iż bił nieboszczyka, i drugich do bicia zachęcał, zważaiąc zeznania spółobwinionych iakożkolwiek niestanowiące zupełnego dowodu, stanowiące iednak mocne podeyrzenie, uznał iż rekursuiący był uczestnikiem niektórych gwałtowności, i w tym zupełnie za winnego iest przekonanym, iż był dowódzcą wszystkich gwałtowności, i w tém mocne przeciw niemu walczy podeyrzenie.

Co do wymiaru kary, przekonał się Sąd; iż ani z intencyi, ani ze sposobu wykonania przestępstwa wnosić nie można, iżby rekursuiący miał zamiar popełnienia zabóystwa, uznał więc stosownym do przypadku §. 815. prawa kryminalnego w słowach:

Jeżeli iednak w przypadkach §§. 811 do 814 stosownie do zachodzących szczególnych okoliczności, iest podobném do prawdy, iż sprawca nie miał zamiaru zabicia, natenczas w mieysce kary śmierci ma nastąpić kara więzienia w fortecy lub w domu poprawy od lat dziesięciu aż na całe życie.

Gdy iednak nie było prawnego dowodu, iż czyny samego Sarneckiego stały się przyczyną śmierci, miarkuiąc Sąd karę stosownie do okoliczności, i przepisów w § 417. Ordynacyi kryminalnéy obiętych, skazał go na pięcioletnie więzienie w domu poprawy.

Skazany odwołuiąc się do kassacyi podał następuiące powody:

iż iest wcale niewinnym, ponieważ ani razu nieboszczyka nie uderzył ani go drugim bić rozkazywał, że nawet sam bronił Maleckiego, i w tém powołuie świadków —

sądzi iż zeznania spółobwinionych stosownie do prawa żadnego dowodu przeciw niemu stanowić nie mogą.

Okazane zostały obwinionemu Protokuły, w których się znayduią iego zeznania. Uznał w prawdzie podpisy za swoie własne, nie przeczył, iż pierwszą razą będąc chorym mógł się przyznać do bicia, lecz pamięta, iż odwoławszy to przyznanie, iuż się powtórnie do uczestnictwa winy nie przyznawał, a słysząc podczas wprowadzenia sprawy czytane sobie protokóły i w nich powtórne wyznanie swoie, dla tego się iedynie przeciw nim nie odzywał, aby na siebie spółobwinionych nie obruszył;

Mecenas z urzędu rekursuiącemu przydany z dwóch przyczyn żąda uchylenia zaskarżonego wyroku, z powodu, uchybionych formalności, i obrazy wyraźnego prawa,

Co do formalności wznawia zarzut iuż w sądzie wyrokuiącym czyniony; iż Protokół obdukcyiny nie był przez samego Sędziego sporządzony iak §§. 34. i 35. ordynacyi kryminalnéy wymagaią. Nie znayduie daléy śladu w aktach przez kogo protokół obdukcyiny Fizykowi Hartmanowi wytłumaczonym został;

Co zaś do obrazy prawa; w sprzeczności dwóch opinii Lekarzów mieyscowych i Warszawskich zastępuiących Izbę Lekarską, nie widzi dla czego opinii drugich dano pierwszeństwo, w tenczas kiedy rzecz idzie o pięcioletnie więzienie, i zniszczenie obwinionego z iego familią. Nie masz więc zdaniem Mecenasa *obiectivé* dowodu, iż śmierć Maleckiego była skutkiem doznanych gwałtowności. Nie masz dowodu *subiectivé*, bo zkądże dowód, iż w liczbie trzydziestu ludzi, z pomiędzy których trzynastu należało do bicia, sam tylko rekursuiący zadał Maleckiemu razy śmierć pociągaiące za sobą? Nie znayduie obrońca §. 809. prawa kryminalnego do przypadku stósownym; §. ten bowiem mówi o zdarzeniu gdzie śmierć natychmiast następuie, tu zaś Malecki w kilka dopiero godzin po doznanych gwałtownościach żyć przestał i przed zgonem ieszcze rozmawiał i chodził.

Zwracaiąc wreszcie uwagę na §. 37. prawa kryminalnego według którego czyn po którym mimo zamiaru wykonywaiącego, przypadkowe iakie zdarzenie nastąpiło, za zbrodnią poczytany bydź nie może, i uznaiąc iż Sarnecki za występek *pobicia* tylko winien był karze podlegać, mniema iż Sąd wyrokuiący co do ustanowienia kary miał wskazane sobie przepisy w §. 796 i 797. prawa kryminalnego, a tak na mocy powyższego wywodu domaga się skassowania zaskarżonego wyroku.

Po wysłuchaniu rapportu Kommissyi Podań i Instrukcyi, oraz wniosków Królewskiego przy Sądzie swoim Prokuratora, zgodnych z poniższą Sądu decyzyą:

zważywszy

co do zarzucanéy nieważności protokółu obdukcyinego, iż własne zeznania kilkunastu obwinionych ustanowiły niewątpliwy dowód; iako zmarły Malecki srodze był zbitym, i że po tém w kilka godzin życie zakończył, §. zaś 809. prawa kryminalnego wszelkie uszkodzenia po których bezpośrzednio śmierć nastąpiła, za przyczynę śmierci uważać nakazuie, ieżeli *contrarium* nie iest do prawdy podobném, i w przypadku obecnym żadnego nie masz po-

dobieństwa do prawdy iżby zmarły Małecki z innéy przyczyny nie ze srogiego z nim obeyścia się miał umrzeć, gdyż przez świadków wyiaśnionem zostało, iako był człowiekiem zawsze zdrowym i czerstwym, zarzucona zaś okoliczność iż był tego dnia piianym, i trzy razy w podróży spadł z woza, przez tego zaprzeczoną została, od kogo ta wiadomość początkowo powziętą bydź miała;

zapatrzywszy się na zaświadczenie sądowe, w wyroku umieszczone, a z powszechnéy wiadomości powzięte, iż Fizyk obdukcyą czyniący tyle znał język polski; iż był w stanie protokół obdukcyiny rozumieć.

zważywszy §. 815. prawa kryminalnego przez Sąd wyrokuiący do przypadku zastosowany, z którego nawet nayniższego stopnia kary Sąd nie wymierzył, lecz iedynie karę nadporządkową pięcioletniego więzienia oznaczył, daiąc wzgląd na niedostatek dowodu, iżby czyny rekursuiącego były istotną śmierci nieboszczyka przyczyną:

zważywszy nareszcie niewłaściwość §. 37 prawa kryminalnego przez obrońcę przytoczonego, który o przypadkowych uszkodzeniach mówiąc do sprawy obecnéy stosowanym bydź nie może, i zważaiąc że wymierzony stopień kary mógłby nawet z §§ 795 i 797. bydź usprawiedliwionym, chociaż te prawa przepisy o iniuryach tylko stanowią;

Rekurs skazanego Jakóba Sarneckiego na początku wymieniony rozsądzaiąc:

Tenże odrzuca — mocą ninieyszego wyroku.

Zastępuiący Prezesa
(Podpisano.) WĘGLĘNSKI M. Stanu

Wydrukować (L.S.) L. Osiński Pisarz S. K.

Felix Łubieński
Minister Sprawiedliwości.

Zgodno z Oryginałem
(L.S.) Antoni Joneman
Konsyliarz Ministerii.